

## JAN MICHAŁ „SOLIDARNOŚĆ” JARRE

Muzykę wydobywającą się z głośników o mocy 850 tys. watów słyhać było na statkach pływających kilkanaście kilometrów od gdańskiego wybrzeża. Jean Michel Jarre zagrał w hołdzie dla „Solidarności” i dla 100 tys. widzów. Pojawił się na wielkiej platformie, w otoczeniu stoczniowców. Potem wielokrotnie składał im hołd. Mówił, że narodziny „Solidarności” były jednym z najważniejszych wydarzeń XX wieku, że ten ruch pogrzebał jedną z największych pomyłek tego stulecia - sowiecki komunizm. Gdy na scenę muzyk zaprosił Lecha Wałęsę, nad głowami tłumu wyrósł las rąk z palcami ułożonymi w geście zwycięstwa. I wtedy widzowie usłyszeli „Mury” Jacka Kaczmarskiego w znakomitym wykonaniu chóru Uniwersytetu Gdańskiego i w aranżacji Jarre’a. Były też utwory zadedykowane Janowi Pawłowi II. Na telebimach pojawiły się obrazy tablic z postulatami strajkowymi, sceny z tamtych pamiętnych dni. - Kocham Polskę, kocham was - mówił Jarre, nazwany przez prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza „naszym Janem Michałem”. **(LR)**

